Nr. 75 Środa 3 (16) maja 1906 roku. Rok I.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych. Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Proreznа) Nr 9, (róg Puszkińskiej).—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Proreznа) Nr 9, róg Puszkińskiej.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz, 10 k. za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. Prenumeratę, ogłoszenia przyjmuje Redakcya i p. St. Orłowski, Kijów, ul. Luterańska Nr. 6. Tel. 914. **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie Dom Handlowy** L. i E. Metzl & S-ka, Krakow.-Przedmieście 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. W **Żytomierzu** PP. C. Brzostowski i S. Jezierski, Puszkińska 35.

OD ADMINISTRACYI. Redakcya i Administracya „Dziennika Kijowskiego“ przeniesione zostały na ulicę Wasilczykowską (Prorezną) pod Nr 9, róg ul. Puszkińskiej.

Oświadczenie posłów Królestwa Polskiego.

Oświadczenie, złożone w Izbie Państwowej przez posła Harusewicza w imieniu posłów z Królestwa, brzmi jak następuje:

W chwili, gdy Izba Państwowa przystępuje do opracowania odpowiedzi na mowę tronową, my, posłowie Królestwa Polskiego, mamy sobie za święty obowiązek złożyć następujące oświadczenie. Obecne Królestwo Polskie, utworzone 91 lat temu z części terytoryum byłego Państwa Polskiego, zostało złączone z Państwem Rosyjskiem na podstawie aktów międzynarodowych, mianowicie traktatu z d. 3 maja 1815 r. między Rosyą, Austryą i Prusami, i aktu końcowego kongresu wiedeńskiego z d. 9 czerwca 1815 r. Z mocy wspomnianych międzynarodowych aktów podstawą i warunkiem związku Królestwa z Cesarstwem była własna konstytucya i przyjęcie przez Cesarza tytułu Króla Polskiego (art 1 aktu końcowego wiedeńskiego kongresu z 9 czerwca 1815 r.) W myśl tych warunków nadał cesarz Aleksander I dn. 27 listopada 1815 r. Królestwu Polskiemu konstytucyę, która gwarantowała naszemu krajowi autonomię, według której tron Królestwa Polskiego uznawał się za dziedziczny w porządku dziedziczenia określonym dla tronu Cesarstwa Rosyjskiego (art. 3) i którą Cesarz przyjął w Swojem i Swoich następców imieniu (art. 165). Cesarz Mikołaj I zastąpił konstytucyę z 1815 roku tak zwanym «Statutem organicznym» z 1832 r., który pozbawiał Królestwo Polskie przedstawicielstwa narodowego, ale zachowywał odrębny zarząd i odrębną organizacyę kraju.

Tak więc, pomijając nawet to, że rzeczony akt wewnętrznego prawodawstwa nie był mocen zmienić zasadniczych postanowień traktatów międzynarodowych, statut organiczny z r. 1832 nie usunął pojęcia autonomii Królestwa Polskiego. Usunięcie tej autonomii nastąpiło później, drogą osobnych ustaw, rozporządzeń administracyjnych, które prawnie nie mają mocy zmienić zasadniczego stosunku Królestwa Polskiego do Cesarstwa Rosyjskiego. Zasadnicze prawa państwowe do dziś orzekały, że «z Cesarskim tronem rosyjskim nierozerwalnie złączone są trony Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Finlandzkiego». W nowych zasadniczych prawach państwowych z dn. 23 kwietnia 1906 r. nazwa Królestwa Polskiego została zupełnie usunięta.

Takim sposobem, w przeddzień otwarcia Izby Państwowej, rząd obalił jedną z podstaw państwowego ustroju. I w chwili, kiedy cała ludność Królestwa Polskiego gorąco i jednomyślnie obstaje przy autonomicznych prawach swojego kraju, kiedy to żądanie polskiego narodu znalazło zgodny oddźwięk w ruchu wolnościowym rosyjskim, kiedy dla nas, Polaków, nastała możność bronienia naszych nienaruszalnych praw wobec narodu rosyjskiego, rząd stara się postawić temu zaporę. Powyższe usunięcie nazwy Królestwa Polskiego z praw zasadniczych stanowi ze strony rządu próbę wyłączenia ze względów formalnych z pod obrad Izby Państwowej ważnej i dojrzałej sprawy przywrócenia naszemu krajowi należnych mu praw. Przeciwko takiemu targnięciu się i w ogóle przeciw pogwałceniu praw narodu polskiego, my tu zanosimy protest. Z tym protestem zwracamy się do przedstawicielstwa narodu rosyjskiego. Nasze prawa są nienaruszalne i święte. Z nich wypływa konieczność autonomii Królestwa Polskiego, jako powszechnego żądania całej ludności naszego kraju. Z tem żądaniem zjawiamy się w Izbie Państwowej, aby walczyć za nasze prawa i za ogólną wolność.

Listy warszawskie.

(Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego“.

Dnia 10 maja.

Okres wyborczy w Królestwie uważać można za ukończony. Nie zostały jeszcze co prawda dokonane wybory w gub. warszawskiej i płockiej, ale obie te gubernie, będące oddawna terenem ożywionej działalności stronnictwa demokratyczno-narodowego, wyślą najniezawodniej do Petersburga posłów tej samej barwy politycznej, co i cała dotychczasowa reprezentacya. Nazwiska przyszłych posłów z tych gubernii powtarzane są już z ust do ust od dłuższego czasu. Z gub. płockiej kandydatami stronnictwa N.-D. są dwaj wybitni ziemianie pp.: Stanisław Chełchowski i Michał Bojanowski; z gub. zaś warszawskiej według wszelkiego prawdopodobieństwa przejdą: wybitny kaznodzieja i pedagog, ks. Jan Gralewski z Warszawy; dwaj znani szeroko w kraju ziemianie, pp.: Władysław Grabski i Maryan Kiniorski; dalej jeden włościanin i jeden reprezentant miast, prawdopodobnie dr Troczewski z Kutna. Opóźnienie wyborów w tych dwóch guberniach uważane jest powszechnie za złośliwy figiel ze strony przedstawicieli administracyi, pragnących w ten sposób przynajmniej na czas pierwszych posiedzeń Izby Państwowej pozbawić Koło polskie wybitnych sił poselskich. Ostrze tego zarządzenia zostało już jednak stępione dzięki temu, że i pozostałe gubernie Królestwa powołały na posłów wszędzie, z wyjątkiem gub. suwalskiej, dzielnych obrońców naszej sprawy narodowej, którzy odrazu polityce Koła potrafią nadać ton właściwy.

Dodać co prawda należy, że ogół nasz, który z zaufaniem powierzył pieczę nad najważniejszymi interesami narodowymi obecnej swej reprezentacyi, zdaje sobie jednocześnie sprawę, jak dalece trudne zadanie będą mieli nasi posłowie w tym pierwszym quasi-parlamencie rosyjskim.

Z ciekawością, połączoną z przykrem niekiedy zdumieniem, śledzimy tu np. szybką ewolucyę stanowiska partyi „kadetów“ rosyjskich w stosunku do narodu polskiego. Gdy w r. z. panowie „kadeci“ śmiało i nie dwuznacznie wypowiadali się w kwestyi autonomii Polski, dziś — sytuacya w tym względzie zmieniła się zupełnie. Za pretekst do wykręcania się z umów i zobowiązań biorą gazety „kadeckie“ rzekomą „reakcyjność“ reprezentacyi polskiej i jej rzekomy „antysemityzm“. Z zachowania się „kadetów“ widać, że społeczeństwu polskiemu ktoś usiłuje „szyć buty“ w Moskwie i Petersburgu i usiłuje nie bez powodzenia. Wymienione zarzuty dla wszystkich, obeznanych z nastrojem naszego społeczeństwa i naszej reprezentacyi petersburskiej, są wprost śmieszne. Insynuowac je może jedynie zła wola i chytry podstęp wrogów narodu polskiego. Niezawodnie sprawa ta zostanie jeszcze wyświetlona i zakulisowe szacherki wyjść mogą na złe tym, co niebacznie usiłują pożar wywołać. Swoją drogą przyznać trzeba, że położenie polskiej delegacyi poselskiej w Petersburgu utrudnione już zostało ogromnie, a wraz z tem i kwestya uregulowania wzajemnego stosunku dwóch społeczeństw: polskiego i rosyjskiego, odroczoną została na czas nieograniczony.

Dni ostatnie przyniosły nam znaczne wzmożenie się teroru anarchistycznego i socyalistycznego. Jak widzimy z telegramów, zupełnie analogiczne natężenie parcia rewolucyjnego z dołu nastąpiło jednocześnie i w Rosyi. Świadczy to najlepiej o tem, jak dalece nasze koła ultra-radykalne zatraciły swe własne oblicze, poddawszy się teroryzmowi „wszechrosyjskiemu“. Kraj cierpi niesłychanie, skutkiem ciągłych konwulsyi strejkowych, wysysających krew z osłabionego już przez tyloletni teroryzm administracyjny naszego organizmu społecznego. Obawiać się należy, iż, o ile prawno-polityczny ustrój Królestwa nie odzyska w czasie niezbyt długim normalnych dróg rozwojowych w w postaci autonomii, lub co najmniej na razie szerokiego samorządu lokalnego — obecny stan gorączkowy może przejść w chorobę chroniczną, która kulturę polską zatrzyma w rozwoju na długie, długie lata.

E. M.

Z nad Newy.

(Od korespondenta własnego „Dziennika Kijowskiego“).

(W dniu otwarcia Dumy).

Petersburg, 10 maja.

Otwarcie pierwszej rosyjskiej Izby Państwowej. Historyczny dzień, na który oczekiwała Rosya wiek blizko cały. Jakież to będzie uroczyste święto w stolicy państwa, które doczekało się nareszcie narodzin politycznej swobody, w którem po raz pierwszy przedstawicielom narodu danem będzie myśleć i radzić o jego dobrze. Myślałem tak wczoraj, a w oczekiwaniu wypadków nadzwyczajnych, niezwykłego napływu ludu, który zechce zapewne ujrzeć swych wybrańców w drodze do Zimowego Pałacu, utwierdzały mnie jeszcze porozlepiane wczoraj przez naczelnika miasta ogłoszenia, zapowiadające nadzwyczajne środki ostrożności w dniu otwarcia Izby Państwowej. Spodziewając się niezwykłego nagromadzenia tłumów na głównych ulicach, wyszedłem na mia-

Przegląd literacki.

II.

Przekłady z rosyjskiego.

(Dalszy ciąg).

Mówi on nam o życiu rosyjskiem, z czasów, kiedy było objęte marazmem i beznadziejnością, mówi o ludziach bez polotu, bez indywidualności, szarych i przeciętnych, wegetujących, wśród szarzyzny, nudy, bezideowości. Pokazuje on czytelnikowi materyalne i moralne spustoszenie społeczeństwa rosyjskiego, marność jednostek ludzkich przystosowujących się do nędzy bytu, jak kto może, bez żywszego poczucia «ja» swego bez żalu, radości, bądź oburzenia, idących z głową opuszczoną na dół, po głuchych i zaniedbanych drogach życia. Artysta to niezwykłej miary, odznaczający się przedewszystkiem dużym darem obserwacyi, nieco zewnętrzny w swoich spostrzeżeniach, nieco sztuczny w swojej obojętności i objektywizmie twórczym, umiejący układać z niczego, z treści nikczemnej, niewiele mówiącej, obrazy pełne znaczenia, wyrażające monotonną tragedyę powszedniości.

To wszystko jednak trzeba wyczuć—samo przez się bowiem niezawsze wstrząsa, niezawsze odsłania sens swój istotny.

O wiele więcej wzruszającym bezpośrednio żywszym, bardziej niepokojącym i przerażającym jest L. Andrejew, nieduża jeszcze latorośl z tego wielkiego pnia twórczości rosyjskiej, którym jest Dostojewskij.

Wyraża on głównie poczucie nicestwa, tragizm wobec nieprzeniknionych zagadek bytu, obłęd człowieka, ściganego zmorą rzeczy strasznych, niedocieczonych, i gnębiących istotę ludzką swojem obliczem sfinksowem, nieruchomem i nieodgadnionem. Jest w tem sporo filozoficznego uświadomienia sobie tragicznego zetknięcia się jednostki ludzkiej z tem, co jest żywiołem, z przyrodą, naturą ludzką, tajemnicą. Trzeba dodać wszakże, iż tego rodzaju przerażenia powstają tu najczęciej na tle życia uwstecznionego, są wyrazem albo pierwotności natury ludzkiej, albo jej zdziczenia. Postaci utworów Andrejewa (p. choćby utwory zawarte w zbiorku «Smutna książka», a z nietłómaczonych jeszcze takie, jak «Życie ojca Bazylego Fiwejskiego» i t. p.) są to przeważnie istoty, zakłopotane życiem i stosunkami kultury prawdziwie wyższej, niemogące przystosować się do środowiska swego, wogóle niezdolne do życia w stanie kultury, zrywające stale wszystko, co jest układem, tym lub owym, pomiędzy niemi a cywilizacyą. Czasami i w innych warunkach, usposobienia podobne wydają tytanów, tu jednak przeważnie nieszczęśliwych włóczęgów i dzikusów życiowych, uciekających przed widmem obowiązków życia osiadłego, niechętnych żywiołowo temu wszystkiemu, co jest wyższą jego postacią, nie przeczuwających jego harmonii.

Przedstawianie rozmaitych gatunków ludzi tego typu, z domieszką filozofii bądź bez niej, jest, jak wiadomo, specyalnością M. Gorkiego.

Jak się nim przejmują u nas, niech świadczy między innemi — prócz tego, że prawie każdy utwór jego znajduje po kilku niezależnych od siebie tłómaczy — i to, że przekładają go ludzie, którzy ogromnie słabe mają wyobrażenie o języku rosyjskim. Jeden z wielbicieli Gorkiego przetłómaczył «Warenenkę Olesównę» — a więc Basię, na «Warenikę». (!). Znamy go lepiej od innych, więc się na nim dłużej nie zatrzymuję, zwrócę tylko uwagę na ostatni jego utwór, świeżo u nas przetłomaczony. (Charakterystykę autora i dzieła jego podałem w szkicu swoim: «Maksym Gorkij», Warszawa, 1906 r., Księgarnia Wende).

«Dzieci słońca» są, podług mnie, nowym dowodem na to, że twórczość Gorkiego nie może wyjść z błędnego koła tematów, w których poruszeniu głównie celuje, że staje się nader monotonną. Sądziłem, że w tych «Dzieciach słońca» znajdę w istocie coś, co zapowiada odrodzenie człowieka i życia społecznego. Znalazłem tu tymczasem ten sam rodzaj ludzi, co i w dawniejszych jego powieściach i dramatach. Są to albo uwstecznieni żywiołowcy, albo wszelkiego rodzaju nieużytki ze sfery t. zw. inteligencyi, które nie promienieją żadną prawdziwą jasnością, nie dają nic nikomu, nie wieszczą prawd nowych.

Jest to dalszy ciąg tych, o których sam autor trafnie kiedyś powiedział, «że w radości są bydłem, a w nieszczęściu — gnojem».

U tych dwóch autorów «młodej Rosyi» — Gorkiego i Andrejewa — przeważa jeden typ ludzi — nieszczęśliwych, ale i złych zarazem. Złych żywiołowo dla siebie, dla innych, dla całego świata. Czego nie mogą ukochać — to nienawidzą, czego objąć myślą nie potrafią — to pragną unicestwić, z czem zżyć się i zharmonizować nie są zdolni — tem gardzą i stronią, w wiecznej pogoni, niestety, niewiadomo za czem...

Znam ponurą, pełną przerażeń i otchłannych perspektyw duszy ludzkiej, literaturę Zachodu — ileż tam jednak potężnej pogody uczuć i myśli, ile szczytnych harmonii, w porównaniu z tą literaturą, o której mówimy. Edgar Poë, Villiers de l'Isle Adam, Barbey d'Aurevilly, I. Zeyer i t. p., to prawdziwe «Dzieci słońca», wobec tych «Dzieci mroku», jakiemi są Gorkij i Andrejew.

Życie zbliżyło nas do nich, weszli oni w sferę naszego życia intelektualnego, w sferę wzruszeń i uczuć. Przyjęliśmy ich bardzo życzliwie, z zapałem nawet. Talentom zawsze i wszędzie należy się szacunek. Poza tem jednak, ci, którzy przychodzą z zewnątrz i już tak bardzo nie są nam pokrewni i zadziwiać znowuż nie bardzo tak czem mają, winni być przedmiotem uważniejszej obserwacyi — bardziej zrównoważonej krytyki. Zarzut, co do nieznajomości literatury rosyjskiej, należy właśnie w tym sensie sformułować.

Brak nam właśnie krytycznych studyów nad literaturą rosyjską, nie znamy źródeł tej twórczości, nie oceniliśmy należycie jej dążności i kierunków.

O to więcej dbać obecnie należy, niż o przekład tego lub innego utworu, bądź utworku...

Warszawa, [illegible] maja.

Wł. Jabłonowski.

sło wcześnie, aby wybrać sobie jakiś możliwy punkt obserwacyjny.

Pogodny, ciepły ranek. Na Newskim Prospekcie z domów powiewają flagi, większość sklepów zamknięta, ale ruch przechodniów zwykły, może nawet mniejszy, niż codzień. Więcej policyi na ulicach, przejeżdżają i przechodzą oddziały wojska, na trotuarach chłopcy sprzedają trójkolorowe papierowe chorągiewki, których nikt nie kupuje zresztą — oto wszystko, co nadaje piętno pewnej niezwykłości dniu dzisiejszemu. Większe nieco gromadki ludzi skupiają się na rogu Wielkiej Morskiej, którędy przejeżdzać będą dygnitarze i posłowie do Zimowego Pałacu. Ale i tutaj są to zaledwie gromadki, o tłumach nie może byc mowy. A na przecznicach na dalszych i bocznych ulicach fizyognomia miasta nie zdradza niczem dnia niezwykłego: sklepy pootwierane, flag na domach niema, fabryki i warsztaty pracują—słowem życie codzienne toczy się swym najzwyklejszym trybem. Wracam po krótkiej przejażdzce na Newski, udaję się w kierunku Admiralicyi; nie puszczają: cała znaczna połać miasta około Zimowego Pałacu zamknięta jest potrójnym kordonem policyi i wojska—mucha tędy nie przeleci.

Po nieudanej próbie ujrzenia choćby zdaleka przyjazdu cesarza, wracam na Morską i zajmuję stanowisko na balkonie „Małego Jarosławca". Ciekawych tak mało, że bez trudności znajduję miejsce przy stoliku.

Rozpoczął się już korowód ekwipaży. Z poza lustrzanych szyb karet wyglądają haftowane złotem, mundury, „kokoszni" dam, którym kazano zjawić się w narodowych kostiumach, fantastyczne pióropusze posłów zagranicznych. Przeważają zaprzęgi rosyjskie, na paręset pojazdów, które przesuwały się im przed oczyma, parę zaledwie było uprzęży angielskich, ale też były 2 automobile. „Kuczery" zadziwiają mnie grubością swoich karków i fantastycznymi wymiarami siedzeń. Chłopi-deputowani wloką się w jednokonnych dorożkach, wszyscy w czarnych, sukiennych kaszkietach i w ciemnych, długich surdutach.

Spostrzegam i naszych posłów.

Z poza szyby karety mignął mi profil ks. arcybiskupa Roppa, potem w jednokonce—słomiany kapelusz Nakoniecznego, w poczwórnem lando — biała sukmana Ostrowskiego, obok hr. Tyszkiewicza i dwóch innych posłów. Największą sensacyę wśród zgromadzonych widzów budzi biała z amarantowemi wyłogami sukmana Manterysa.

— *Polskij dieputat* — domyślają się odrazu.

Przejechali również i Tatarzy w białych, nizkich zawojach i szarych długich chałatach, które nadają im wyrazu powagi i spokoju.

Ale „repertuar" pojazdów zaczyna się wyczerpywać, gromadki widzów rozpraszają się zwolna, miasto przybiera swój codzienny wygląd. Więc to już? Więc po wszystkiem?

Tak wyglądała stolica państwa rosyjskiego w dniu narodzin parlamentaryzmu, w historycznej chwili, o której marzyło tyle pokoleń! Z pewną trudnością przychodzi mi uświadomić sobie, że „to" już się stało, że tak właśnie wyglądał Petersburg w dniu otwarcia Izby Państwowej. We Lwowie i Krakowie więcej widziałem ożywienia na ulicy podczas każdej rocznicy narodowej, nie mówiąc już o takich wydarzeniach, jak zlot sokołów, kongres maryański, przyjazd cesarza, a nawet szacha perskiego. Wyobrażam sobie, jak powitałaby Warszawa swój pierwszy sejm!

A tutaj...

Wiele mówiono mi o chłodzie i obojętności mieszkańców Petersburga. Nie przypuszczałem jednak, że spotkam się z tak wielkim brakiem odczucia, czy też zrozumienia tego „narodowego święta", jakiem miał być dla Rosyi dzień otwarcia Izby Państwowej.

A. S.

Sprawy polskie.

(Strajki. — Bandytyzm. — Pomnik Staszica. — Varia).

Strajki stały się niemal chroniczną chorobą Królestwa Polskiego. Od tygodnia już trwa strajk w fabryce „Norblin, br. Buchowie i Werner", w oddziale rur miedzianych i mosiężnych dla cukrowni, gorzelni, browarów i t. d. W całem Królestwie jest to jedyna fabryka, wyrabiająca tego rodzaju rury, które były sprowadzane z fabryk pruskich. Strajk krawców sprawił, że w ciągu ostatnich dni 10-ciu przez komorę w Aleksandrowie i warszawską przewieziono aż 27 wagonów ubrań męskich z fabryk niemieckich, które wyrabiają najgorszą tandetę. Strajk warszawskiej służby miejskiej trwa w dalszym ciągu.

W dniu 1 maja w Łodzi usiłowano urządzać pochody manifestacyjne, lecz pochody te były rozpraszane przez wojsko, przyczem nie obyło się bez ofiar w ludziach.

O godz. 6 w., na ul. Andrzeja, utworzył się podobny pochód, lecz wojsko zaczęło strzelać i manifestantów rozproszyło. Raniony został w piersi robotnik, 36-letni Stefan Wróblewski. O g. 9 w., w pochodzie na ul. Nawrot, ranni zostali salwą karabinową Józef Matejko, 83-letni staruszek i stróż domu Nr 11 Antoni Pyć,

Pokaźną liczbę krwawych wypadków spowodowały gwałty socyalistów, którzy nie chcieli dopuścić do pracy w fabrykach. W Widzewie, w fabryce Heinzla i Kunitzera, robotnicy pracowali normalnie do południa. O godz. 2-ej po południu przychodzących do fabryki robotników spotykali P. P. S. i pod groźbą rewolwerów nie pozwalali im wejść do fabryki. Rozpoczęła się strzelanina, w której raniony został 13-letni syn jednego z robotników. Podobny wypadek wydarzył się w fabryce Jantza przy ul. Widzewskiej Nr 126. Podczas strzelaniny raniono ciężko 3 robotników.

Pod wpływem nieustannego strajkowania i ogólnego podniecenia, niepokojów, agitacyi i t. d., męty społeczne coraz bardziej wypływają na powierzchnię a przejawy bandytyzmu coraz częściej niepokoją mieszkańców Królestwa. Przed kilkoma dniami, na szosie między Skierniewicami a Rawą, spełniono ohydną zbrodnię. Na jadących w powozie: miejscowego obywatela p. Bronisława Okęckiego i udającą się do p. Okęckich w gościnę p. Pułaską napadła w lesie pod Rawą gromada opryszków i rozpoczęła strzelaninę z rewolwerów, od której p. Pułaska zginęła na miejscu, a p. Okęcki otrzymał dwa postrzały, Ograbiwszy p. Okęckiego opryszki zbiegli. Pani Pułaska (żona obywatela z kaliskiego, z domu Suffczyńska), młoda 24-letnia kobieta, zostawiła czworo drobnych dzieci. W Warszawie, o g. 6 wieczorem, na rogu ulic Nowogrzybowskiej i Przyokopowej, ograbiono kasyera, p. Spera, na którym rabusie poszarpali całe ubranie i zabrawszy z bocznej kieszeni 600 rb., zbiegli. Za Wolskiemi rogatkami na drodze Górczewskiej napadnięto na wracającego do swego majątku p. Gustawa Ulricha. Dzięki temu, że wylęknione konie poniosły, p. Ulrich zdołał zbiedz, nie doznawszy szwanku, nie bacząc na kilkanaście strzałów, wymierzonych do jego powozu.

Podczas zjazdu wyborców w Kielcach poruszono projekt wzniesienia w Kielcach pomnika Staszica.

Na ten cel złożyli pp.: Aleksander Moes i Herman Poznański po 100 rb., inni zaś wyborcy 115 rb.

Prezydent miasta, p. Garbiński, rozesłał już do obywateli kieleckich zaproszenie, aby w niedzielę zgromadzili się w ogrodzie spacerowym, celem wyboru miejsca pod pomnik.

Ministeryum oświaty opracowało projekt wprowadzenia nauczania powszechnego w całem państwie.

Według obliczeń ministeryum, dla urzeczywistnienia tej idei potrzeba założyć w miastach 27,845 szkół i 237,197 po wsiach.

Koszta otworzenia i utrzymania wszystkich tych szkół obliczono na sumę około 100,000,000 rb.

W Królestwie Polskiem, aby wszystkie dzieci mogły się uczyć, potrzebaby otworzyć 20,217 szkół, kosztem 1,884,630 rb.

Warszawski związek „prawdziwych Rosyan" został bardzo zadowolony z wydanych praw zasadniczych, a zwłaszcza z paragrafu, w którym jest mowa o języku rosyjskim. Związek ubolewa tylko nad tem, że do praw zasadniczych nie wniesiono przepisów o wyborze od Rosyan warszawskich własnego posła do Izby Państwowej,

Rada związku uchwaliła wszystkie memoryały, czytane na zebraniach związku, rozsyłać członkom Izby (z wyjątkiem Polaków). W tych dniach pod adresem przewodniczącego Izby Muromcewa, wysłany jest cały transport utworów polakożerczych związku.

Z powodu zamachu na Proskurjakowa, rada warsz. związku prawdziwych Rosyan (założycielem którego był Proskurjakow) wystosowała do niego adres kondolencyjny, zaznaczając, że rada związku jest pewna, że Proskurjakow swoją pracą owocną będzie służył i na przyszłość Rosyi, jako jeden z najdostojniejszych i utalentowanych jej synów.

Trzeci Zjazd stronnictwa K.-D.

Dzień czwarty.

Podczas dyskusyi projekt reformy agrarnej wywołuje opozycye ze strony wyznawców zasady uspołecznienia ziemi. Większość mówców zarzuca projektowi połowiczność i twierdzi, że wywłaszczenie powinno było objąć wszystkie bez wyjątku ziemie, zarówno prywatną własność włościan jak i gmin. Prof. Pietrażycki protestował przeciwko podziałom ziemi między „rodziny". Norma ziemi, oparta na podstawie „przeciętnych potrzeb", jest, zdaniem mówcy, zbyt duchową wielkością. Projektowane „użytkowanie" zamiast prawa własności wywoła, zdaniem mówcy, protest na kresach. Wielkie niebezpieczeństwo upatruje prof. P. w określeniu normy przez miejscowe organy, zdaniem jego, poszczególne kraje powinny zdecydować samodzielnie tę kwestyę. Rozwiązanie kwestyi agrarnej upatruje mówca nie w podziale ziemi, lecz w podniesieniu produkcyjności pracy i w rozwoju przemysłu.

Pomimo to, większość mówców upatruje jedyne wyjście z obecnego położenia w uspołecznieniu ziemi.

Wobec tego p. Milukow proponuje przyjąć ogólne zasady projektu i przekazać go agrarnej komisyi dla uwzględnienia wszystkich uwag i poprawek i przedstawienia odłamowi parlamentarnemu stronnictwa.

Dyskusya w tej sprawie została przerwana mową Rodiczewa, który w gorących słowach napiętnował zachowanie się policyi na posiedzeniu wolno-ekonomicznego T-wa.

Dzień piąty.

Piątego dnia zakończono dyskusyę w kwestyi agrarnej przyjeciem proponowanej przez p. Milukowa uchwały.

Następnie p. Milukow referował sprawę wydania praw zasadniczych w przeddzień zwołania Izby Państwowej.

W słowach pełnych energii piętnuje mówca wydanie praw zasadniczych, jako bezsensowny zamach na prawa narodu, pyta, po co było wydawać naraz prawa, potrzeby których nie odczuwała Rosya w ciągu całego stulecia. Mówca proponował umiarkowanie w sprawie taktyki, teraz jednak stronnictwo ma prawo mówić ostro. To, cośmy dziś przeczytali jest oszustwem, powinniśmy odpowiedzieć na to. Niech oni wiedzą, co czynią. P. Rodiczew w imieniu Centralnego Komitetu stawia następującą rezolucyę:

„W przeddzień otwarcia Izby Państwowej rząd nie zawachał się rzucić narodowi nowe wyzwanie. Ogłoszono prawa zasadnicze i prawo zmiany ich odebrano narodowi. Biurokracyi rządzącej powrócono całą pełnię władzy. Izbę Państwową, ten ośrodek wszystkich nadziei kraju, który tyle przecierpiał, probują zepchnąć do roli służebnicy rządu biurokratycznego. Chcą narodowi odebrać tę władzę, która mu była już przyznana i której wykonywanie on uważa za swoje prawo. Partya „wolności ludu" i przedstawiciele jej w Izbie Państwowej, zebrani na trzecim zjeździe delegatów, oznajmiają, że widzą w tym postępku rządu otwarte pogwałcenie praw narodu, uroczyście przyznanych w manifeście 17 października i, że żadne tamy, stawiane przez rząd, nie powstrzymają wybrańców narodu od spełnienia obowiązków, włożonych na nich przez naród.

Po tej jednogłośnie przyjętej uchwale nastąpił szereg mów, w których członkowie zjazdu i Komitetu Centralnego dziękowali wzajemnie za wytrwałą pracę, prof. Milukow w dłuższej mowie podkreślił wzrost energii i jednomyślności stronnictw, poczem zamknięto trzeci zjazd stronnictwa.

Z prasy polskiej.

O możliwych konfliktach, jakie mogłyby powstać w Izbie Państwowej, pisze w „Nowej Gazecie" poseł Lednicki:

„Byłoby to nieszczęście dla Was, a może i nas postawiło by w trudnem położeniu, mówił mi wczoraj jeden z leaderów K.-D, gdyby się okazało, iż polska reprezentacya jest anty-demokratyczną, anty-wolnościową, gdybyśmy my, Rosyanie, powinni byli dawać narodowi polskiemu więcej, aniżeli jego właśni posłowie żądają". Starałem się przekonać, że tego nigdy nie będzie, że nikt z nas, niezależnie od stronnictw, do których należy, w obronie przywilejów nie stanie, że wszyscy pragniemy powszechnego, prostego i równego prawa wyborczego, że domagając się dla siebie praw narodowych, nie będziemy głosowali za czyjemkolwiek bądź ograniczeniem. Z tego jednak można wnioskować, jak ślizkim jest ten grunt, w którym naszej reprezentacyi narodowej pracować wypada. Ostrożność więc jest wprost wskazaną, lecz ostrożność nie w sensie ukrywania swoich myśli, a w konieczności zrozumienia, że konjunktury polityczne w Izbie Państwowej daja wpływ tylko grupom postępowym. Najmniejszy cień uzasadnionego podejrzenia, iż w Polsce posiada Rosya nie sojusznika, lecz nieprzyjaciela, zwolennika reakcyi, musi zupełnie odosobnić Polaków i zadać tak dotkliwy cios sprawie narodowej ideowo i praktycznie, że nieprędko z tej rany się wyleczymy.—*Caveant consules*".

Jesteśmy głęboko przekonani, że tego rodzaju obawy są zupełnie płonne. Nasi posłowie potrafią na odpowiedniej wysokości trzymać sztandar wolności, nierozłącznie związany z wolnością Polski.

—

Najnowszy numer „Tygodnika Ilustrowanego", jako pierwszy po połączeniu się tego pisma z „Wędrowcem", nie zawodzi oczekiwań i przypuszczeń, że to połączenie się dwóch pierwszorzędnych ilustracyi polskich przyczyni się do tem większego rozwoju „Tygodnika".

W rzeczy samej zarówno dział artystyczno-literacki, jak i aktualno-polityczny przedstawia się bardzo pokaźnie.

W dziale artystyczno-literackim znajdujemy, poza ilustracyami Rauchingera, W. Kossaka i w. i., artykuł Szymona Askenazego „O założeniu Królestwa Polskiego w r. 1815", dalej interesujący list z Krakowa, najnowszą nowelę Gabryeli Zapolskiej p. t. „Rehabilitacya", oraz ważny przyczynek historyczny H. Sadowskiego p. t. „Joanna Żubrowa" dotyczący kwestyi kobiet, które służyły w wojsku polskiem.

Dział „Chwili bieżącej" swą objętością wyrównywa już głównej części numeru, a to zwiększenie objętości „Tygodnika" redakcya motywuje „koniecznością uwzględnienia obfitego materyału z ważnych wydarzeń epoki dziejowej, którą obecnie przeżywa nasz naród".

Znajdujemy więc obok barwnego felietonu o wyborach na Litwie, napisanego przez jednego z obecnych posłów naszych, p. Massoniusa, cały szereg udatnych zdjęć fotograficznych z wyborów w Warszawie, oraz 23 portrety nowych posłów, tak, że wraz z podanymi przez „Tygodnik" poprzednio fotografiami czytelnicy otrzymali już prawie komplet.

Numer zamyka zabawna karykatura Lenca. Lenc tym razem wziął na ostrze swego ołówka jednego z kandydatów, którzy w wyborach nie zwyciężyli, i dał nam w szeregu obrazków „jeden dzień z życia niedoszłego posła".

Wystawie medyolańskiej, igrzyskom olimpijskim, zaburzeniom w Paryżu, poświęcono szereg oryginalnych ilustracyi.

Z prasy rosyjskiej.

„A więc przyszedł wreszcie ów wielki dzień-pisze w nowym dzienniku p. n. „Duma" prof. Nowgorodcew — którego pożądali tak gorąco liczne pokolenia Rosyan, dzień, kupiony za cenę wiekowych ofiar i cierpień. Przeminą stulecia, lecz ten nigdy z pamięci potomnych nie zginie. Nasze przyszło ciała prawodawcze będą niewątpliwie oparte na bardziej prawidłowej ordynacyi wyborczej i będą rozpoczynać swą pracę przy lepszych anspicyach, niż dziś. Lecz nigdy już żadne zgromadzenie nie stanie tak, jak nasze, przed obliczem władcy w imieniu narodu, po raz pierwszy zbudzonego do nowego życia, po raz pierwszy odczuwającego święty dreszcz wolności, po raz pierwszy składającego deklaracyę swych przyrodzonych nieodłącznych praw.

...Jakie szerokie perspektywy otwierają się dziś dla nieskrępowanych niczem sił twórczych narodu rosyjskiego. Nie tylko powołani jesteśmy do tej pracy, lecz w naszem ręku losy przyszłości"...

W tym samym podniosłym tonie przemawiają wszystkie prawie pisma rosyjskie. Organ urzędowy K.-D. — „Riecz", podkreśla świadomość swej powagi i siły, dowody której dała na pierwszych posiedzeniach Izba Państwowa. Prezydujący odczuł ten ton i był wymownym jego rzecznikiem.

„W całkiem poprawnych wyrazach potrafił prezydujący wyrazić zasadniczą myśl zebrania i cel podstawowy danej sytuacyi politycznej. Po jego mowie kraj cały musiał poczuć, że od tej chwili, tu, w tej sali szukać należy odpowiedzi na zagadnienia życia".

Nawet stary Suworin wita chwilę historyczną następującemi słowy:

„I póki w piersi mej bije serce, nie przestanę ani na chwilę witać ten wielki i piękny dzień, i wielką, zdziałaną przez Monarchę reformę,".

„Nowoje Wremia" zapomina naraz o złośliwych insynuacyach pod adresem Izby Państwowej i naraz obrusza się na tych, którzy chcą zdyskredytować ją.

„Pełne wagi słowa Monarchy położyły kres wszystkim tym bezsensownym i niebezpiecznym plotkom. Najgodniejszymi są właśnie ci, w czyje ręce naród rosyjski, na mocy istniejącego prawa wyborczego, oddał swój los".

Niezadowolenie panuje jednak zarówno na skrajnej lewicy, jak i na prawicy.

„Kijewlanin" oburza się z powodu tonu i treści mów w Izbie Państwowej, zdaniem jego:

„Europa potrafi ocenić te mowy, jak oceniła teroryzm i powstania ruchu wolnościowego".

To powoływanie się na Europę stanowi niewątpliwie kulturalny nabytek ostatnich czasów. Przed pogromami i podczas nich jakoś nie słyszeliśmy o konieczności liczenia się opinią Europy. Nie liczył się z nią p. Pichno i wtedy, kiedy z powodu zabójstwa Iwanowa proponował nakładać kontrybucye na mieszkańców Królestwa.

„Nie ulega wątpliwości, że obecna Izba Państwowa nie jest zdolna do życia. Byłby to prawdziwy cud, gdyby przy obecnym składzie osobistym potrafiła ona opamiętać się".

W innej, ale niemniej dosadnej formie wyraża swe niezadowolenie nowy dziennik socyalistyczny, „Wołna".

„Dnia 27 kwietnia, rząd i burżuazya święcą swój tryumf nad rewolucyjnym proletaryatem i włościaństwem. Siły rewolucyi są wyczerpane — myśli rząd. Siły rewolucyi są wyczerpane myślą liberalnie i wygodnie urządzają się w gmachu Izby Państwowej".

Wystąpienie to wywołuje protest nawet na łamach radykalnej „Naszej Żiźni".

„Nie czas jest teraz skierowywać energię rewolucyjną w łożysko walki z Izbą Państwową. Niema wprawdzie potrzeby obdarzać ją zaufaniem na rachunek przyszłości, póki nie zasłużyła na to, ale tem bardziej nie należy zmniejszać znaczenia tego niewątpliwie opozycyjnego organu".

„Strana" upatruje w tem objawie niedojrzałość polityczną.

„Czy to prawda, że ta burżuazyjna Izba Państwowa, razem z rządem ma zamiar święcić tryumf nad robotnikami i włościanami? Nie, to nieprawda. Socyalna-demokracya powinna wiedzieć, że obecny skład Izby Państwowej, jest jak najmniej usposobiony do urządzania pojednawczych uroczystości ze starym porządkiem i zdradzania interesów włościan i robotników. Powinni oni pamiętać o tem, jakie ciężkie próby czekają właśnie tych, komu rzucają oni w twarz taką obelgę. Wszak ten sam świstek o kilka wierszy niżej przepowiada, że Izba Państwowa nic nie wskóra i wszystko zakończy się rewolucyą. Lecz wtedy właśnie pierwszymi ofiarami będą ci, którzy 27 poszli wygodnie urządzać się w Izbie Państwowej".

Obszar i stan plantacyi buraczanych w Rosyi i w Europie.

W sobotę, 29 kwietnia biura, wchodzące w skład Międzynarodowego Związku dla statystyki cukrowniczej (Berlin, Wiedeń, Paryż, Kijow, Bruksela i Landskrona), udzieliły sobie drogą telegraficzną zebranych od cukrowników wiadomości o obszarze posiewu buraków w odnośnych państwach Europy. Ogłoszenie rezultatów tej ankiety jest co rok z niecierpliwością oczekiwane przez cukrowników, jak i przez giełdy zagraniczne. Według podanych wczoraj do wiadomości publicznej danych, obszar plantacyi w Europie zmniejszył się w bieżącym roku o 4,7 proc.; w poszczególnych zaś państwach stosunek tegorocznego posiewu do przeszłorocznego wyraża się w następujących cyfrach:

Rosya + 10,3%, Niemcy — 5,9%, Austrya — 7,9%, Francya — 27,6%, Belgia — 16,2%, Holandya — 9,0%, Włochy + 1,4%, Szwecya + 9,2%. Dania bez zmiany.

Rosya zajmuje pierwsze miejsce pod względem obszaru plantacyi, wynosi on mianowicie 594,227 hektarów, co odpowiada 544,163 dziesięcinom, wobec 493,171 dzies. w przyszłym roku.

Warunki wegetacyjne są dotąd nader pomyślne i jeżeli się nadal okażą równie zadawalającymi, to można będzie się spodziewać dużego zbioru buraków. Bardzo dodatnim czynnikiem, korzystnie wyróżniającym bieżącą wiosnę od poprzedzających jest znaczna zawartość wilgoci w niższych warstwach gleby, którą skonstatowano na całym obszarze gub. kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej. Na Zadnieprzu utyskują na brak deszczu. Żuki i inne szkodniki wprawdzie zjawiły się tu i owdzie, lecz nie wyrządziły znaczniejszych szkód.

W pozostałych państwach Europy warunki dla posiewu buraków były również nader sprzyjające; wschody są ładne i równe.

KALENDARZ.

2 (15) Wtorek — Anatazego B. W. D. K.
3 (16) Środa — Znalezienie Krzyża św.
4 (17) Czwart. — Floryana M., Moniki Wd.
5 (18) Piątek — Piusa V. P.
6 (19) Sobota — Jana Ap. i Ew. w Oleju.
7 (13) Niedziela— Domicelí i Eufrozyny M.
8 (14) Poniedz. — **Stanisława B. M.**

Wschód słońca o godz. 4 m. 11.
Zachód słońca o g. 7 m. 42.
Długość dnia godz. 15 m. 31.
Przybyło dnia godzin 7 m. 53.

Wschód księżyca o g. 1 m. 35 p.
Zachód księżyca o g. 11 m. 17 r.
Dnia 2 Ostatnia kw o g. 8 m. 38 r.

Muzeum miejskie: Wystawa przemysłu domowego.
Biblioteka Uniwersytecka od 10 do 3.
Biblioteka miejska: od 8 do 8.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 2 maja 1906 r.

	g. 7 zrana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł Cel.	16,6	25,1	19,8
Barometr przy 0 w m m	741,8	741,3	739,1
Stop. wilgotności w proc.	84	50	67
Kier. i sz. (w m. na m. s.)	PW3	PW6	WPW3
Chmurn. wedł. 10 st. sys.	6	2	3
Ilość opadów w m/m	1,7	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	27,2
Najniższa	14,1
„ na powierzchni ziemi	12,8
Prz. temp. powietrza w ciągu doby	20,5
Wiel. przec. temp. pow. w ciągu doby	14,6

Ogólny stan pogody w Europie zrana na podstawie telegr. fizycznego Obserwator.

Minimum barometryczne w Niemczech (Borkum — 750 m. m.) i na morzach: Śródziemnem i Czarnem (Tulon—750 m. m., Jałta—753 m. m.) Ciśnienie wysokie na północy, w centrum i na wchodzie Rosyi (Maksimum barometryczne—Wołogda — 771 m. m.). Deszcze, miejscami i burze, opadli na wschodzie i południo-zachodzie Rosyi. Temperatura niżej normy na wschodzie, północo-wschodzie i w centrum, wyżej normy w pozostałej Rosyi, Oczekuje się: opady miejscami burze, na zachodnich i północo-zachodnich krańcach Rosyi, pogoda i sucho w pozostałej Rosyi, cieplej na północy, wschodzie i w centrum, gorąco na zachodzie i południu Rosyi.

KRONIKA.

— **1-go maja**. Dzień pierwszego maje upłynął spokojnie bez żadnych prób zakłócenia porządku, w przewidywaniu których skonsygnowano znaczną ilość kozaków, policyi i piechoty, nie wielkiemi oddziałami krążącej po mieście.

Wszystkie sklepy były otwarte, wszędzie handlowano jak zwykle. Strajkowały fabryki: Młoszewskiego. Szymańskiego, gazownia, fabryka maszyn 1-ej artieli kijowskiej, elektrotechniczna Feniks, ...dlarnia Cypeniuka, rektyfikacya Gudim-Lewkowicza, fabryka Greter i Kriwanek, Południowo-Rosyjska fabryka maszyn, browar Szulca i kilka innych zakładów przemysłowych.

Oprócz tego nie wyszły dzienniki, w tej liczbie nie wyszedł z powodu bezrobocia zecerów i nasz Dziennik. W rezultacie „Kijewlaninowi", który wyszedł jak zwykle, zapewniono jednodniowy monopol.

— **Przestarzałe prawo.** Na zasadzie Najwyższego ukazu z r. 1867, przy zezwoleniu na wyjazd do gub. Król. Pol. i połud. zach. kraju, wydawanem wychowańcom średnich i wyższych zakładów nauk. wyznania katolickiego, władze owych zakładów naukowych winne były zawiadamiać naczelników tych gubernii, do których uczniowie wyjeżdżają. Rozporządzenie to w chwili obecnej jest zupełnym przeżytkiem, zmusza bowiem pracowników kancelaryi większych zakładów do roboty zupełnie nieprodukcyjnej i daje się wytłómaczyć jedynie tem, że wprost zapomniano odwołać owo, dziś nieuzasadnione prawo.

— **Wybory miejskie w cyrkule pałacowym.** Wczoraj odbyły się wybory na radnych w cyrkule pałacowym. Na ranne posiedzenie stawiło się 92 wyborców, posiadających 95 głosów. O g. 3-ej po południu zakończono obliczanie kartek z nazwiskami kandydatów. W. Demczenko otrzymał 88, A. Straus 87, M. Bukowiński 75, J. Szlejfer 81, O. Ejchelman 74, G. Jacewicz 63, A. Fijałko 63, radny baron B. Ikskiul 24, A. Karger 19, radny W. Nikołajew 15, A. Babikow 13, M. Filipow (prezes banku ziem.) 8, A. Wozdwiżeński 5, M. Democzani — były sekretarz miejski 8, M. Bunga 4, Winogradzki 3, S. Linniczenko 7, A. Ruzski 5, Licharew, Zajonczeski i Skordelli po 1-ym. Z p. O. Ejchelmanem zaszedł następujący wypadek: p. E. przybył na wybory i złożył przewodniczącemu zebrania, panu Procenko, plenipotencyę od banku państwowego. P. Pr. nie pozwolił mu jednakże przyjmować udziału w wyborach, chociaż wiadomo, iż p. Ejchelman pracuje w Banku państwowym. P. Ejch. podał skargę.

Dziś odbędą się wybory w cyrkule bulwarnym.

— **W kwestyi wyborów do rady miejskiej.** Wczoraj 1-go maja w płoskim cyrkule odbyły się wybory radnych do rady miejskiej na nowe czterolecie.

Na posiedzeniu rozdawano wyborcom trzy listy kandydatów na radnych „Nowodumska" zalecała następujących kandydatów: I. Berezowskiego, G. G. Ziwała, W. W Richerta, J. W. Richerta, E. N. Zajcewa, D M. Piotrowskiego, P. P. Szumowa, M. P. Adriasza i O. P. Potapowa.

Partya p. Snieżko polecała: I. M. Berezowskiego, G. S. Bohdanowa, M. W. Gniewuszewa, G. G. Ziwała, W. W. Kobca, M. S. Nosowa, J. W. Richerta, I. A. Śnieżko, A. K. Stołbczewskiego, P. P. Szumowa.

Oprócz tego rozdawano taką listę kandydatów: S. G. Sliesarewski, M. M. Budowicz, A. K. Stołbczewski, I. N. Jakubowski, M. S. Nosow, M. P. Adryasz, E. S. Kowtunow, S. I. Swiatosławski, M. L. Wiengierow. Na wybory przybyło 150 wyborców rozporządzając 152 głosami.

O godzinie 2-ej po południu kartki były podane. O g. 4½ skończono obliczenie głosów. Okazało się, że W. W. Kobec otrzymał—111 głosów, J. W. Richert—102, E. N. Zajcew—98, M. A. Rebinskij—95, I. M. Berezowski—85, A. K. Stołbczewski—81, I. N. Jakubowski—80, S. G. Husarewskij—75, D. M. Piotrowski—77, G. G. Ziwał—73, M. P. Andryasz—63, M. Richert—50, M. S. Nosow—55, E. S. Kozotunow—35, M. M. Bułowicz—36, M. W. Gniewuszew—27, M. L. Wengierow—26, S. I. Swiatłosławsij—24; O. P. Potapow—18, Pietriczenko—10, I. A. Snieżko—14.

Na wieczornem zgromadzeniu wyborczem obecnych było 153 wyborców, rozporządzających 155 głosami. Cofnęli swoje kandydatury: radny M. W. Gniewuszew, radny M. W. Richert, M. P. Adryasz, I. P, Szumow, A. M. Budowicz, S. P. Kowtunow, I. S. Bogdanow, M. L. Wengierow, S. M. Świetosławski i I. A. Śnieżko. Balotowano 14 kandydatów. W rezultacie—W. W. Kobec otrzymał 112 biał. gał. i 43 czar., E. N. Zajcew 110 b. i 45 cz., M. A. Rebiński 104 b. i 51 cz., J. W. Richert 99 b. i 54 cz., I. M. Berezowski 91 b. i 64 cz., A. K. Stołbczewski 90 b. i 65 czarn., S. G. Sliesarewski 87 b. i 68 cz., I. N. Jakubowski 87 b. i 68 cz. Pozostali kandydaci: M. Budowicz, M Nosow, Pietriczenko, Piotrowski, Potapow i G. Ziwał zostali przegłosowani.

Wybrani na radnych: W. W. Kobec, E. N. Zajcew, M. A. Rebiński, J. W. Richert, J. M. Berezowski, A. K. Stołbczewski, S. P. Sliesarewski i I. N. Jakubowski. Następnie odbyło się dodatkowe głosowanie na kandydatów na radnych. Wybrani zostali: D. M. Piotrowski i G. G. Ziwał. Skład radnych cyrkułu płoskiego w połowie tylko został odnowiony.

— **Wyższe kursa dla kobiet w Kijowie**. Propozycya gubernatora o wznowieniu jesienią r. b. wykładów na kursach została skierowana przez rektora uniwersytetu do fundatora i byłego zawiadowcy kursów, profesora Ikonnikowa, który przy udziale profesora Armaszewskiego, byłego lektora na kursach, przystępuje do sformowania organizacyjnego i administracyjnego komitetu kursów. Oprócz wymienionych dwóch profesorów w Kijowie, niema obecnie nikogo z profesorskiego personelu kursów. Kursa będą podlegać kontroli i zwierzchnictwu kijowskiego kuratora, jak i inne zakłady naukowe.

— **W sprawie wychodztwa.** Główny zarząd rolnictwa zawiadamia okólnikiem, że w widokach rządu leży zaludnianie w b. roku obwodów: Amurskiego i Nadmorskiego. Brak działek dla wychodźców daje się uczuć w obwodzie Turgajskim i dla tego wydawa ie biletów ulgowych dla tego obwodu dozwolonem jest tylko mieszkańcom gub. kijowskiej, czernihowskiej, połtawskiej, ekaterynosławskiej, chersońskiej, besarabskiej i taurydzkiej. Przy wydawaniu świadectw na otrzymanie biletów ulgowych, zgodnie z wymienionym wyżej okólnikiem, naczelnicy ziemscy, gdy idzie o wywiadowców, powinni informować się tylko co do tego, czy wysyłają ich osoby, rzeczywiście mające zamiar wyemigrować, a nie wchodzić w to, jaki jest ich stan materyalny. W stosunku do tych, którzy emigrują całemi rodzinami — należy zabezpieczyć ich naprzód co do otrzymania ziemi na własność.

Doświadczenie wykazuje, że najpomyślniej załatwiają się sprawy te przedsiębrane przez większe grupy gospodarzy i dla tego postanowiono w ziemstwach wspierać wychodźców w tych właśnie wypadkach najwięcej.

— **Powrót do judaizmu.** Taraszczański rabin powiatowy zawiadomił rektora kijowskiego uniwersytetu, że student Włodzimierz (Wolko) Łancl, ochrzczony parę lat temu, powrócił na łono wyznania mojżeszowego.

— **Z kolei**. Inżynier F. Szmidt, były naczelnik kolei Połudn.-Zachodn., nie przyjął zaproponowanej mu posady naczelnika głównego zarządu kolei (na miejsce mianowanego ministrem komunikacyi gener.-majora Szaufusa) i będzie naznaczony naczelnikiem charkowskiej grupy kolejowej, formującej się z połączenia Kursko-Chark.-Sewastop. i Chark.-Mikołajowskiej linii.

— **Strajk kapeluszników** skończył się w zeszłym tygodniu. Wszystkie kijowskie firmy zadość uczyniły żądaniom robotników zwiększając płacę o 15 i 25 kop od sztuki.

— **Poziom wody na Dnieprze** pod Kijowem rano, 2-go maja, spadł jeszcze o parę werszków i stoi na 0,98 sąż. wyżej nad normę.

— **Sezon kąpielowy** już się rozpoczął; temperatura wody w Dnieprze podniosła się do plus 20 Celsyusza. Łazienki otwarte.

— **Brak prądu elektrycznego**. Wczoraj, o godzinie 11-ej w nocy, wszystkie wagony tramwajowe stanęły skutkiem braku prądu elektrycznego.

— **Zabójca agenta policyjnego**. Wczoraj około g. 7-ej wieczorem agent policyi śledczej zwrócił uwagę na podejrzanego jakiegoś człowieka, przechodzącego ulicą Nab. Łybedzką. Przywoławszy na pomoc stójkowych, agent usiłował go zaaresztować. Spostrzegłszy niebezpieczeństwo nieznajomy wyciągnął nóż i rzucił się na agenta, w porę wszakże został zatrzymany i obezwładniony. Aresztowanego odprowadzono do cyrkułu, gdzie zeznał, że jest włościaninem gub. mohylowskiej, Archipem Szabaniem. Przy rewizyi aresztowanego znaleziono paszport na imię Abrahama Szabanina i czysty blankiet paszportowy. Przy powtórnem badaniu aresztowany zmienił swe zeznania mówiąc, że jest synem pułkownika z. m. Liwny g. orłowskiej, nazywa się Maksym Daniłow, 8 września 1905 roku uciekł z więzienia tomskiego, gdzie był zamknięty jako zabójca i osądzony na ciężkie roboty.

Wczasie składania tych zeznań przyszedł do cyrkułu kozak, Nikifor Andru-

szenko, mieszkający przy ul. W.-Wasilkowskiej Nr 83, który oświadczył, że na własne oczy widział, jak 28 z. m. aresztowany zabił Wolskiego, agenta policyi śledczej.

Zabójstwo to spełnione było w następujących okolicznościach: Daniłow szedł za swą ofiarą w towarzystwie kilku osób, trzymając w ręku bukiet bzu, w którym schowany był nóż fiński. Zbliżywszy się do agenta Daniłow uderzył go zamaskowanym w ten sposób nożem, wbijając mu go w plecy.

Dla potwierdzenia słów Andruszenki, aresztowany będzie badany przez innych jeszcze świadków zabójstwa agenta:

— **Sprawozdanie tygodniowe z rynku cukrowego.** Ubiegły tydzień nie przyniósł żadnych znaczniejszych zmian w spokojnem usposobieniu krajowych rynków cukrowych. Wszystkie ważniejsze punkty zbytu posiadają dostateczne zapasy cukru dla bieżącej konsumcyi, a że rafinerye wobec blizkiego końca kampanii kryształu dla przerobu już nie zakupowują—ożywienia w handlu tym produktem można się spodziewać chyba dopiero w czasie dojrzewania owoców, kiedy zapotrzebowanie kryształu dla przygotowania konfitur i t. p. znacznie się wzmaga. Wyjątkiem jest Królestwo Polskie, gdzie stosunkowo zbyt wiele wyrobiono rafinady (zwłaszcza kostek), pozostawiając mało cukru w postaci kryształu, wskutek czego ceny na ten ostatni produkt tam się podniosły. Ze świadectwami wywozowemi usposobienie w dalszym ciągu jest zniżkowe, na co wpływa niewątpliwie zwiększone zapotrzebowanie cukru dla eksportu do północnej Persyi przy mocnych cenach. Na ostatnie miesiące kampanii brak odbiorców na świadectwo.

Na kijowskim rynku dokonano 8 tranzakcyi z cukrem bieżącej kampanii na 133,500 pudów po cenach z dostawą do stacyi kolei Południ.-Zach.: na maj loco Proskurów—4,22$^{1}/_{2}$, B. Cerkiew—4,27; na maj — czerwiec loco Pohrebyszcze — 4,24, Holendry — 4,25, B.-Cerkiew i Popieluchy — 4,27$^{1}/_{2}$; na czerwiec loco Korsuń—4,30.

Dla eksportu do Persyi cukrownia „Zbrucz“ sprzedała Wołsko-Kamskiemu bankowi 20,250 p. loco Wołoczyska na maj po 2,25.

Świadectw wywozowych sprzedano na 62,129 p., z których 52,129 p. w dwóch partyach bank Międzynarodowy fabrykantom z natychmiastową dostawą po 26 k. i 27 k. i Chodorków 10,000 p. w dwóch partyach na kwiecień—maj i maj po 25 k.

Kryształu przyszłej kampanii sprzedały Boczeczki 45,000 p. loco Gruzskoje M.-K.-W. dr. ż. na wrzesień—grudzień po 4,30.

Ceny rafinady bez zmiany.

Warszawa: kryształ loco st. Nadw. dr. ż. 4,37$^{1}/_{2}$—4,42$^{1}/_{2}$; loco st. W.-W. dr. ż. 4,45—4,47$^{1}/_{2}$; faryna 4,47$^{1}/_{2}$; rafinada loco Warszawa: w głowach 5,08$^{1}/_{3}$, rąbana 5,33$^{1}/_{3}$, kostki 4,87$^{1}/_{2}$. Za gotowe świadectwa wywozowe płacono 25 k., w końcu tygodnia zabrakło reflektantów i na tę cenę.

Odesa: **kryształ** 4,42$^{1}/_{2}$ — 4,45; rafinada w głowach 5,65 — 5,70, rąbana 5,90 — 6,00.

Petersburg: ceny bez zmiany.

Na zagranicznych rynkach panowało apatyczne usposobienie przeważnie wskutek wiadomości o nader pomyślnym stanie plantacyi buraczanych, rokującym duży urodzaj buraków i znaczną nadprodukcyę cukru. Wskutek tego obroty były bardzo ograniczone i ceny cokolwiek się obniżyły.

OSOBISTE.

Wczoraj, w klinice chirurgicznej uniwers. św. Włodzimierza, zmarł na raka kiszek prezes czernihowskiego sądu okręgowego, A. G. Maćko.

— SAMOBÓJSTWO. Wczoraj na Troickim rynku gromadka przechodzących robotników zauważyła wiszącego na płocie trupa. Sądząc z powierzchowności, można go było wziąć za robotnika. Zdaniem przybyłych na miejsce wypadku władz sądowych—nieboszczyk zabity został przez jakiegoś złoczyńcę i zawieszony na płocie dla zatarcia śladów. Wkrótce jednak sprawę wyjaśnił mieszkaniec ul. Sowskiej, Sawwa Świetucha, który oświadczył, że nieboszczyk, froter z profesyi był jego lokatorem i dawno już usiłował powiesić się, przeszkadzano mu jednak. Przypuszczać należy, że nieboszczyk targnął się na własne życie, zniewolony do tego szeregiem nieporozumień rodzinnych.

— MĘŻNY CERBER. Wczoraj po południu w domu Nr 12 przy szosie Kadeckiej odbywała się uczta, która prędko zmieniła się w pijatykę. Pod wpływem alkoholu zawiązała się między dwoma włościanami Grigorjewym i Krawczenko, kłótnia, a następnie i bójka, w której wzięło udział całe zebrane towarzystwo.

Z powodu braku miejsca w mieszkaniu walczący wyszli na ulicę i tu ściągneli sporą gromadkę widzów.

Po paru minutach nadbiegł nieznany jakiś stójkowy, który w celu przestraszenia (jak opiewa protokół policyjny) obnażył szablę i ciął nią mieszczankę O. Kuszuirowa. Do poranionej wezwano natychmiast lekarza, który, uznawszy rany za niebezpieczne, przewiózł ją do szpitala robotniczego. Stójkowy zaś, przestraszywszy się oburzonego tłumu uciekł z widowni walki.

Ostatnie wiadomości.

W tegorocznych **wyborach we Francyi** uczestniczyło 8,900,000 wyborców, to jest o 800,000 więcej, niż w r. 1902, z tego wypada na radykałów i radykalnych socyalistów 3,100,000, na lewicę ropublikańską 850,000, na niezawisłych socyalistów 960,000, na umiarkowanych republikanów (postępowców) 1,170,000, na członków *„action libérale“* 1,240,000, na konserwatystów 900,000 i na nacyonalistów 380,000 głosów“.

W porównaniu z r. 1902 radykalni socyaliści zyskali 350,000, postępowcy stracili 270,000 głosów.

Grupy prawicy zdobyły zaś o 400,000 więcej głosów, niż w r. 1902.

Król hiszpański wyjeżdża d. 24 maja n. st. do Iru na powitanie swej narzeczonej, ks. Eny Battenberskiej. Towarzyszyć mu będą ministrowie. D. 26 przybędzie król z przyszłą swą małżonką do zamku w Pardo. Przed Madrytem, prawdopodobnie w Puzuelo, księżniczka opuści pociąg dworski i wsiądzie do powozu, eskortowanego przez gwardyę królewską, który ją zawiezie do zamku. Świadkami ślubu będą królowa-matka i infant Carlos. Po ślubie królestwo przebędą w Madrycie osiem dni, zanim ukończą się uroczystości; następnie wyjadą na całe lato do San-Sebastian.

D. 27 z. m. otwarto **sejm chorwacki**. Były manifestacye na rzecz „Królestwa Chorwacyi“. Barticz z opozycyi zjednoczonej, jako prezydent na mocy starszeństwa miał mowę, w której zaznaczył, że naród oczekuje po tym sejmie reinkorporacyi Dalmacyi. Podczas mowy hr. Khuen-Hedervary'ego powstała okropna wrzawa. Opozycya i publiczność na galeryi przeraźliwie gwizdała i tupała. Po wyborze komisyi weryfikacyjnej posiedzenie odroczono do następnego dnia.

Poseł nikaraguajski w Waszyngtonie otrzymał depeszę z doniesieniem, że minister spraw zagranicznych Nikaraguy został zamordowany.

Zatarg angielsko-turecki. Sześć torpedowców angielskich, które znajdowały się w porcie Pirejskim, wypłynęło na pełne morze i odbywają tam ćwiczenia. Admirał angielski Beresford zwrócił się do rządu greckiego z prośbą o pozwolenie na odbycie ćwiczeń artybryjskich morskich w pobliżu Phalwna, jednak rząd grecki na to się nie zgodził.

D. 11 maja n. st. przybył po południu do angielskiego ambasadora w Konstantynopolu turecki minister spraw zagranicznych, a w nocy wielki wezyr i uczynili mu propozycyę, celem zażegnania zatargu. Ambasador uznał propozycye tureckie za nie do przyjęcia.

W niedzielę w nocy upłynął termin wyznaczony sułtanowi w angielskiem ultimatum.

Strajki we Włoszech. W Rzymie wszyscy robotnicy wrócili do pracy. Tramwaje i wozy kursują normalnie. Rada miejska zawotowała wśród żywych oklasków podziękowanie armii i wszystkim organom władzy, które przyczyniły się do utrzymania porządku.

W Neapolu strajk jest tylko częściowy. W porcie pracują normalnie, tak samo w arsenale artyleryi i marynarki. Tramwaje kursują, dzienniki wyszły.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Petersburg, 2 maja. — Komisya Izby Państwowej opracowała następujący projekt odpowiedzi na mowę tronową:

„Najjaśniejszy Panie!

Oświadczyć raczyłeś w mowie do Izby Państwowej wystosowanej, o swem postanowieniu, niewzruszalnie stać na straży instytucyi, za pośrednictwem których naród został powołany do sprawowania władzy prawodawczej wspólnie ze swym Monarchą. Izba Państwowa widzi w tem uroczystem przyrzeczeniu Monarchy, skierowanem do narodu, trwałą rękojmię wzmocnienia i dalszego rozwoju prawodawstwa, zgodnego z zasadami konstytucyjnemi. Izba Państwowa ze swej strony dołoży wszelkich starań do udoskonalenia podstaw przedstawicielstwa narodowego i przedstawi do zatwierdzenia Waszej Cesarskiej Mości prawo o przedstawicielstwie, oparte zgodnie z jednomyślnym wyrazem woli narodu na powszechnem prawie wyborczem.

Wezwanie Waszej Cesarskiej Mości do jedności i pracy dla dobra ojczyzny znajduje żywy oddźwięk w sercach wszystkich członków Izby. Izba Państwowa, mieszcząca w swem łonie przedstawicieli wszystkich klas i wszystkich narodowości, Rosyę zamieszkujących, zjednoczona jest wspólnem gorącem pragnieniem odrodzenia Rosyi i stworzenia w niej porządku, opartego na pokojowem współżyciu wszystkich klas i narodowości, na trwałych podstawach swobody obywatelskiej. Lecz Izba Państwowa przyjmuje na się obowiązek wskazania, że warunki, w których żyje kraj, uniemożliwiają wszelką owocną pracę, skierowaną do odrodzenia najlepszych sił kraju.

Kraj cały zeznaje, że największą plagą naszego życia państw. jest samowola urzędników, oddzielających Monarchę od narodu. Przejęty jednomyślnem dążeniem do odnowienia społecznego i państwowego ustroju Rosyi, kraj głośno oświadczył, że odnowienie życia możliwe jest tylko o ile będzie oparte na zasadach wolności, samodzielności i bezpośredniego udziału narodu w sprawowaniu władzy prawodawczej i w kontrolowaniu władzy wykonawczej.

W manifeście z dnia 17 października 1905 r. Wasza Cesarska Mość raczyłeś ogłosić z wysokości tronu o swem niezłomnem postanowieniu przyjęcia tych właśnie zasad za podstawę urządzenia losów ziemi rosyjskiej i cały naród rosyjski jednogłośnym okrzykiem zachwytu przyjął tę wiadomość. Pierwsze już jednakże dni wolności zaćmione zostały przez nowe ciężkie próby, które ściągnęli na kraj ci, którzy depcąc wszystkie zasady manifestu z d. 17 października, shańbili kraj wyrokami śmierci, bez sądu wykonywanymi, pogromami, rozstrzeliwaniem i wygnaniem. Działalność ta administracyi w przeciągu paru ostatnich miesięcy pozostawiła tak głębokie ślady w duszy narodu, że wszelkie uspokojenie kraju jest dopóty niemożliwe, dopóki naród nie upewni się, że od tej chwili urzędnicy nie mogą uciekać się do przemocy, zasłaniając się imieniem Waszej Cesarskiej Mości, dopóki ministrowie nie będą odpowiedzialni wobec przedstawicieli narodu i dopóki, zgodnie z tem, nie będzie zreorganizowana administracya na wszystkich stopniach służby państwowej.

Najjaśniejszy Panie! tylko przelanie odpowiedzialności wobec narodu na ministrów zdoła utrwalić w umysłach przekonanie o zupełnej nieodpowiedzialności Monarchy. Tylko ministeryum, cieszące się zupełnem zaufaniem większości Izby, może wzmocnić zaufanie do rządu i tylko pod warunkiem takiego zaufania możliwą jest spokojna i prawidłowa praca Izby Państwowej.

Przedewszystkiem jednak należy uwolnić Rosyę od ucisku wzmocnionej i nadzwyczajnej ochrony i stanu wojennego, otwierających bezgraniczne pole dla dowolności administracyi. Równorzędnie z utrwaleniem zasady odpowiedzialności administracyi wobec wybrańców narodu, koniecznem jest, dla owocności pracy Izby Państwowej, stanowcze przeprowadzenie głównej zasady narodowego przedstawicielstwa, polegającej na tem. że tylko zjednoczenie Monarchy z narodem jest źródłem władzy prawodawczej.

Dla tego wszelkie przegrody pomiędzy władzą najwyższą i narodem winny być usunięte, nie może istnieć taka sfera prawodawstwa, którąby na zawsze mogła być niedostępną dla swobodnego sprawdzania przez naród w łączności z Monarchą. Dla tego Izba Państwowa uważa za obowiązek sumienia, w imieniu narodu, oświadczyć Waszej Cesarskiej Mości, że cały naród tylko wówczas z prawdziwą siłą i zapałem, z prawdziwą wiarą w blizką pomyślność ojczyzny będzie spełniać twórczą pracę odnowienia życia, kiedy między Izbą Państwową i najwyższą władzą nie będzie stała, złożona z dygnitarzy i wybrańców wyższych stanów ludności Rada Państwa, i kiedy żadne wyjątkowe postanowienia nie będą zakreślały granicy prawodawczej kompetencyi Izby Państwowej.

W dziedzinie pracy prawodawczej Izba Państwowa, w wykonaniu włożonego na nią przez naród obowiązku, uważa za nieodzownie potrzebne dać krajowi gwarancyę w postaci dokładnej ustawy o nietykalności osoby, swobodzie sumienia, prasy, związków zebrań i zmów.

W przekonaniu, że bez dokładnego unormowania ścisłego wykonania tych zasad, zakreślonych już w manifeście z dn. 17 października, żadna reforma stosunków społecznych urzeczywistniona być nie może. Izba Państwowa przejęta jest niezłomnem przekonaniem, że ani wolność, ani ład, na prawie ugruntowany, nie mogą być należycie zagwarantowane bez przyjęcia ogólnej zasady równości wszystkich bez wyjątku obywateli wobec prawa.

I dla tego Izba Państwowa wypracuje prawo o równości obywatelskiej i o zniesieniu wszystkich ograniczeń i przywilejów, przywiązanych czy to do stanów, czy narodowości lub religii.

Dążąc do uwolnienia kraju od krępujących go więzów opieki administracyjnej i czyniąc wolność obywatelską zależnę jedynie od władzy sądowej, Izba Państwowa uważa, że nawet sądowe wyroki, skazujące na śmierć są niedopuszczalne.

Kara śmierci nigdy i pod żadnym warunkiem stosowaną być nie może.

Izba Państwowa uważa się za uprawnioną do oświadczenia, że stanie się wyrazicielką jednomyślnego pragnienia całej ludności w dniu, w którym uchwali ustawę o zniesieniu kary śmierci na zawsze.

Wyświetlenie potrzeb ludności wiejskiej i zaakceptowanie odpowiednich form prawodawczych będzie najbliższem zadaniem Izby Państwowej. Najliczniejsza warstwa ludności państwa, włościanie z niecierpliwością czekają na zaspokojenie swych potrzeb koniecznych — braku ziemi. A więc pierwsza rosyjska Izba Państwowa nie spełniłaby obowiązku swego, gdyby nie zastosowała natychmiast najenergiczniejszych środków, zmierzających do zaspokojenia tych potrzeb koniecznych. Środkami tymi są: nadanie włościanom ziem skarbowych, apanażowych, gabinetowych i klasztornych, jak również prywatnych, drogą przymusowego wywłaszczenia.

Izba Państwowa uważa również za sprawę naglącą opracowanie praw, gwarantujących włościanom równouprawnienie z innymi stanami i zabezpieczających ich od samowoli i opieki.

Pierwszym krokiem na tej drodze winno być zabezpieczenie warstwie robotniczej wolności stowarzyszania się i samodzielnego stanowienia o poprawie warunków pracy najemniczej i o podniesieniu dobrobytu materyalnego i kulturalnego robotników.

Izba Państwowa uzna rownież za swój obowiązek dołożyć wszelkich starań do podniesienia oświaty narodowej, a przedewszystkiem opracowania prawodawstwa o powszechnem nauczaniu bezpłatnem.

Izba Państwowa przystąpi również do opracowywania praw, dotyczących polepszenia warunków pracy najemniczej i wogóle środków, skierowanych do zabezpieczenia interesów warstw pracujących.

Za sprawę równie naglącą Izba uznaje wprowadzenie w całem państwie instytucyi samorządu ziemskiego, opartej na powszechnem prawie wyborczem, a także ulżenie ciężarów podatkowych, przez przełożenie ich z warstw niezamożnych na zamożniejsze.

Izba Państwowa zalicza również do najpilniejszych zadań swoich rozstrzygnięcie kwestyi dawno dojrzałych żądań poszczególnych narodowości. Rosya jest państwem, zamieszkałem przez wielorakie plemiona i narody. Duchowe zjednoczenie tych plemion możliwe jest tylko pod warunkiem zaspokojenia potrzeb każdej narodowości, odnośnie do zachowania i rozwoju specyalnych cech jej bytu. Izba Państwowa postara się zaspokoić te słuszne potrzeby, dążąc do uspokojenia i do wzmocnienia opartej na poszanowaniu dla prawa spójni, łączącej poszczególne części.

Najjaśniejszy Panie! Na progu każdej naszej pracy leży jedna sprawa, poruszająca duszę całego narodu, poruszająca nas, wybrańców narodu i pozbawiająca nas możności spokojnego postawienia pierwszych kroków w naszej pracy państwowej. Pierwsze słowo, które rozbrzmiało wśród ścian Izby Państwowej, wywołując okrzyki współczucia całej Izby, było to słowo — „amnestya“. Kraj, jak jeden mąż, oczekuje amnastyi zupełnej. Są żądania narodowego sumienia, którym nie wolno odmówić, z wykonaniem których nie wolno zwlekać. Monarcho, Izba wyraża głębokie swe przekonanie, że taka amnestya stanie się pierwszym warunkiem wzajemnego zrozumienia się i wzajemnej zgody między Cesarzem i narodem.

Od Agencyi Petersburskiej.

Petersburg, 2 maja. — Izba Państwowa. Posiedzenie otwarto o godz. 3-ej min. 15. Hr. Heiden oświadczył, że nie jest pożądanem robić przerwę aż do otrzymania drukowanego tekstu odpowiedzi na mowę tronową. Kilku posłów również oświadcza się przeciwko przerwie. Izba odrzuciła przerwę. Na porządku dziennym — referat komisyi do opracowania porządku sprawdzania pełnomocnictw. Na trybunę wchodzi referent komisyi Kotlarewskij, który oświadcza, że komisya na pierwszym planie postawiła opracowanie porządku przerywania debatów, starając się uwzględnić prawa mniejszości, jak również interesy Izby, aby nie przeciągać rozpraw.

Po ukończeniu referatu uchwalono przejść do rozważenia projektu, opracowanego przez komisyę, poczem nastąpiła przerwa. Przy otwarciu posiedzenia obecni byli wszyscy członkowie gabinetu, z Goremykinem na czele.

Petersburg, 2 maja. -- Izba Państwowa. Dziś wypłacono dyety posłom do Izby Państwowej za czas od 27 kwietnia. W przyszłości dyety będą wypłacane w poniedziałki za ubiegły tydzień.

Petersburg, 2 maja. — Ogłoszono rozkaz Najwyższy o mianowaniu byłego ministra komunikacyi, Niemieszajewa, naczelnikiem kolei Połud.-Zachodnich. Obecnie Niemieszajew zajęty jest rozpatrzeniem kwestyi, związanych z ulepszeniem tych kolei.

Petersburg, 1 maja. — Dzień dzisiejszy minął na ogół spokojnie; w fabryce Kożewnikowa zaszła utarczka między robotnikami, pragnącymi pracować i tymi, którzy chcieli ich zmusić do strajku. Zaczęła się strzelanina, skutkiem czego wmieszała się w tę sprawę policya i kozacy. Ranili oni trzech robotników. Większość innych fabryk obchodziła dzień dzisiejszy. Strajkujący robotnicy z wodociągów wybrali z pomiędzy siebie komisyę z 10 osób złożoną, która będzie prowadziła układy z administracyą.

Przyjechali tu z Kronstatu marynarze 14 ekwipażu, rozpoczęli oni roboty.

O ile można sądzić z wiadomości telegraficznych, dzień 1-go maja minął wszędzie spokojnie, strajkowały tylko zakłady przemysłowe.

Moskwa, 1 maja. — Większość sklepów z powodu 1 maja jest zamknięta, otwarte są tylko sklepy spożywcze. W niektórych miejscach robotnicy usiłowali przemocą przerywać roboty; na Twerskim bulwarze aresztowano 7 ludzi, usiłujących gwałtem przerwać pracę. Wszędzie spokojnie. W presnienskim okręgu fabrycznym i fabryce prochowskiej zajęcia idą zwykłym trybem.

Petersburg, 2 maja. — Donoszą telegraficznie, że w Wiatce, Kremieńczugu, Ekaterynburgu i Sewastopolu dzień 1-go maja minął spokojnie; częściowe strajki były w Kremieńczugu, Ekaterynburgu i Sewastopolu.

Petersburg, 1 maja. — Telegrafują z Kronsztatu, Tweru, Białegostoku, Mohylowa i Kowna, że dzień 1-go maja przeszedł spokojnie. Wszystkie fabryki i magazyny były otwarte. W Tule roboty w fabrykach i zakładach rękodzielniczych odbywały się normalnie, z wyjątkiem dwóch fabryk, w których robotnicy woleli świętować. W Kremlu w publicznym ogrodzie zebrał się tłum (około 1,500 osób) robotników i uczącej się młodzieży; próbowano przemawiać w kwestyach drażliwych, lecz administracyi udało się bez uciekania się do środków represyjnych, skłonić obecnych do rozejścia się. W Kazaniu, w ogrodzie dzierżawińskim, kilkuset robotników i uczącej się młodzieży urządziło demonstrancyę zakończoną utarczką z policyą. Są poszkodowani.

W Carycynie we wszystkich fabrykach roboty zawieszono, niektóre magazyny pozamykano. Wieczorem nastąpiło starcie się robotników z policyą; raniono 8 osób, z nich dwie śmiertelnie. Rannych odwieziono do szpitala.

Petersburg, 1 maja. Naczelnik portu petersburskiego, wice-admirał Kuźmin, chciał zmusić do pracy robotników, pragnących obchodzić dzień 1 maja. Wzburzeni robotnicy zabili go na miejscu. Z racyi 1 maja strajkują drukarnie w Kazaniu, Saratowie, Tule, Kerczu, Smoleńsku i Riazaniu. W Rydze większość fabryk rano nie pracowała, strajkujących jest przeszło 35,000; na ulicach mnóstwo patroli. W Odesie i Nowoczerkasku strajkują robotnicy portowi.

Petersburg, 1 maja. Redaktor wydawnictwa: „Wiestnik finansów“ i „Torgowo-promyszlennaja gazeta“, dyrektor Petersburskiej Agencyi Telegraficznej Müller, mianowany został członkiem rady ministra skarbu i agentem ministeryów skarbu w Niemczech i Austryi.

Petersburg, 1 maja. Ekspertyza lekarska, w obecności władz sądowych i policyi, uznała zupełne podobieństwo pomiędzy zwłokami, znalezionemi wczoraj w Ozierach — a Haponem.

Petersburg, 1 maja. — Podczas wypuszczania robotników z admiralicyi aresztowano młodego człowieka, którego znaczek nie odpowiadał numerowi. Przy badaniu zeznał, że był wychowańcem korpusu morskiego, obecnie jest studentem uniwersytstu petersburskiego, nazywa się Paskiewicz i przyszedł, udając robotnika, popatrzeć na święto robotnicze. Z powierzchowności aresztowany przypomina zabójcę.

Petersburg, 2 maja. — Otrzymujemy szczegóły o zajściach w Carycynie. Ulicami przechodziły nieduże grupy robotników, jeździli kozacy na koniach i piesze patrole. O 7 g. wieczorem śpiewając przeszli przez miasto rekruci; na ich spotkanie wyszli kozacy, nastąpiło starcie się. Na placu targowym zgromadził tłum z 4,000 robotników, żądających usunięcia z ulic kozaków, obiecując przytem, że się sami rozejdą.

Policmajster nie uwzględnił ich prośby i rozkazał tłumowi rozejść się. Tłum nie uległ, co spowodowało rozkaz strzelania. Raniono 8 ludzi, jednego śmiertelnie. Wśród poszkodowanych znajduje się 13-letni chłopak i dziewczyna. Publiczność odwiozła rannych do szpitala.

Warszawa, 1 maja. — Na rogu ulic Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej rzucono bombę, która zabiła pomocnika komisarza, Konstantinowa i raniła 5-iu przechodniów. Zabójcę zaaresztowano.

Warszawa, 1 maja. O wybuchu bomby na rogu ulic Świętokrzyskiej i Marszałkowskiej komunikują nam takie szczegóły: Konstantinow został rozerwany na kawały. Zabójca, starając się umknąć, zranił żołnierza, który go zabił. Towarzysz zabójcy ciężko raniony. Od wybuchu ucierpiało wielu robotników, a dwóch zginęło.

Tymczasowy generał-gubernator uwolnił 225 aresztowanych.

Suwałki, 1 maja. Od Wielkanocy uwolniono dotychczas 51 przestępców politycznych.

Sosnowiec, 1 maja. W kopalni Mortimer rzucono wczoraj bombę. Ofiar niema.

Będzin, 1 maja. Raniono starszego strażnika Sokołowa. Trzech sprawców zamachu uciekło.

Moskwa, 1 maja.—Większość fabryk była w ruchu, mniejszość skończyła pracę o piątej. Demonstracyi nie było.

Mińsk, 1 maja.—We wszystkich fabrykach i warsztatach praca idzie zwykłym trybem.

Mińsk, 2 maja. — Rodzice uczniów, uwolnionych ze szkół za udział w demonstrancyach politycznych i w strajku, zwrócili się do Muromcewa z telegraficzną prośbą, aby Izba przyjęcie z powrotem uczni załączyła do powszechnej amnestyi.

Mińsk, 1 maja. Rozklejono po mieście ogłoszenie gubernatora, który uprzedza, że strajkujący w celu demonstracyi politycznej lub podburzający do strajku będą karani 3 miesięcznem więzieniem lub też będą płacić 3,000 rb. kary. Winni gwałtu oddani będą pod sąd wojenny.

Jarosław, 1 maja.—Rozruchy w więzieniu Dybińskiem, wyrażające się w biciu szyb, wywołane zostały złapaniem więźnia Panina, który uciekł z więzienia za zgodą ogólną innych uwięzionych. Panin oskarzony był o zabójstwo i świętokradztwo.

Symferopol, 1 maja. Robotnicy strajkują, zmuszają innych do strajku i zamykają sklepy. Ucząca się młodzież uwolniona. Zarząd miejski wywiesił ogłoszenie o przerwaniu pracy.

Rewel, 1 maja.—Zecerzy zawiesili zajęcia, część robotników fabrycznych również świętuje. W mieście panuje spokój.

Baku, 1 maja.—Odbyła się majówka robotnicza. W okręgu przemysłowym robotnicy strajkują. Sklepy pootwierane.

Administracya zabroniła manifestacyi.

Astrachań, 1 maja.—Subiekci i część robotników obchodzą dzień 1-go maja; sklepy pozamykane, dzienniki nie wyjdą.

Symbirsk, 1 maja. — Grupa robotników obchodziła od sklepu do sklepu i prosiła o zamykanie takowych; właściciele sklepów prośbę tę uwzględniali.

Kazań, 1 maja.—Rozrzucono po mieście mnóstwo proklamacyi, wzywających do strajku. Drukarnie prywatne, gubernialna, sztabowa i uniwersytecka zastrajkowały. W mieście panuje spokój. Większe fabryki rano zawiesiły zajęcia, później wszakże wznowiły je.

Kostroma, 1 maja.—Zabity uczestnik zamachu na komisarza Słobodzkiego jest, jak się okazało, studentem, synem nauczyciela gimnazyum, i nazywa się Usow. Ojciec, tknięty apopleksyą, odwieziony został do Moskwy. Drugi aresztowany —Wasilewski, jest uwolnionym seminarzystą. Zdrowie Słobodzkiego jest na dobrej drodze.

Tyflis, 1 maja. — W osadzie Dirli, pow. gorijskiego, 6 zamaskowanych zbójów napadło na przełożonego klasztoru greckiego, ranili go kindżałem. Złoczyńcy zabrali 1300 rb, i uciekli. Dziś w Tyflisie drukurnie strajkują, sklepy otwarte; w mieście spokojnie.

Chersoń, 1 maja. — Wysłano na Syberyę 46 przestępców politycznych.

Władykaukaz, 1 maja. Tłum robotników pozamykał sklepy, kilku agitatorów aresztowano. Patrole pilnują porządku.

Sarajewo, 2 maja. — W Zenicy, w prywatnej fabryce wyrobów żelaznych. rozpoczął się strajk. Strajkujący nie pozwolili pracować robotnikom w rządowych kopalniach węgla. Strajk stał się powszechnym. Wszystkie fabryki i i magazyny w Zenicy zamknięto, w mieście wielki niepokój, pomiędzy strajkującymi górnikami i żandarmeryą nastąpiła utarczka; strajkujący rzucali na żandarmów kamienie i strzelali do nich z rewolwerów. Żandarmi odpowiedzieli wystrzałami. Trzech robotników zabito, pięciu raniono. Do Zenicy wysłano dwie roty żołnierzy.

Londyn, 1 maja.—W Izbie gmin Grey oświadczył, że porta zawiadomiła o'Connoro o cofnięciu wojsk tureckich z Akaby i innych sąsiednich miejscowości. Następnie otrzymano notę, w której Porta obiecuje nie zaprzeczać depeszy z dnia 8 kwietnia 1892 r. i zapewnia, że wyznaczoną zostanie mieszana komisya w celu topograficznego zbadania miejscowości i ułożenia mapy, dla oznaczenia granic i zabezpieczenia *status quo*. Opierając się na tej depeszy, minister dodał, że Anglia przyjęła tę odpowiedź, ponieważ rokuje ona nadzieję, że porozumienie będzie osiągnięte.

Londyn, 1 maja. Pewien znany dyplomata w rozmowie z korespondentem . . Ag. T. powiedział, że, według wszelkiego prawdopodobieństwa, nowy poseł angielski przyjedzie do Rosyi z instrukcyą zawarcia z Rosyą przymierza. Angielskie ministeryum spraw zewnętrznych przypuszcza, że zmiana naczelnika rosyjskiego ministeryum spraw zewn. nie wpłynie na rosyjską polityką zagraniczną. Grey powiedział niedawno, że jego zdaniem, Rosya potrafi ocenić poprawne zachowanie się Angli w sprawie tybetańskiej. Wspólna działalność Anglii i Rosyi na Krecie, w Macedonii i na granicach Persyi, a także nieoczekiwana dla Anglii pomoc ze strony Rosyi w Egipcie posłużą za powód bezpośredni do układów w sprawie zawarcia przymierza politycznego.

Londyn, 1 maja. Około 5,000 manifestantów, pozbawionych roboty, zebrało się w południe w porcie i ze sztandarami skierowało się do Hajd-Parku, żądając roboty. Członkowie parlamentu partyi robotniczej: Kejgardi, Kruks i Grugsz wypowiedzieli mowy. Żadnych zaburzeń nie było.

Liège, 2 maja. — Olbrzymi huragan sprawił nieobliczone szkody: niżej położona część miasta zatopiona, woda na ulicach dosięga półtora metra wysokości. Runął mur długości 80 metrów i most na Tivoli. Ofiar ludzkich niema.

Około 3,000 pątników nie ma możności wyjść z miasta.

Sztokholm, 1 maja.—(Szwedzka Agencya). Pierwsza izba rikstagu większością 926 głosów przeciw 18 odrzuciła rządowy projekt ordynacyi wyborczej; większością zaś 118 głosów przeciw 26 przyjęła projekt wprowadzenia powszechnego prawa głosowania i proporcyonalnych wyborów do obu izb ze skróceniem terminu wyboru pierwszej izby z 9 na 6 lat.

Giełda Petersburska.

2 maja 1906 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	94,
„ czeki za 10 f. st.	94.95
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	45,90
„ czeki za 100 mar.	46.30
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	37,47$^{1}/_{2}$
„ czeki za 100 fr.	37,67$^{1}/_{2}$
„ na Wiedeń za 100 kor.	—.—
Dyskonto Giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	75$^{1}/_{2}$
5% pożyczka prem. 1864 r.	363$^{1}/_{2}$
„ „ 1866 r.	283$^{1}/_{2}$
5% obl. prem. Szlach. Banku	243
4% obl. prem. Szlach. Banku	71$^{5}/_{8}$
4$^{1}/_{2}$% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	81$^{1}/_{8}$
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a	92.94
4$^{1}/_{2}$% „ „ „	81.85
5% Oblig. Odessk. Kred. T-a	—.—
5% „ m. Baku	—
4$^{1}/_{2}$ Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	74$^{3}/_{8}$
4$^{1}/_{2}$ „ Bessar.-Taur. B. Ziem.	73.74
4$^{1}/_{2}$ „ Wilensk. Banku Ziemsk.	76.77
4$^{1}/_{2}$ „ Donsk. „	75
4$^{1}/_{2}$ Listy zast. Kijowsk. Banku Ziem.	75$^{1}/_{4}$,76$^{1}/_{4}$
4$^{1}/_{2}$ „ Moskiewsk. „	78
4$^{1}/_{2}$ „ Niz.-Samar. „	76$^{1}/_{2}$
4$^{1}/_{2}$ „ Połtawsk. „	76$^{1}/_{4}$,77$^{1}/_{4}$
4$^{1}/_{2}$ „ Tulsk. „	77.78
4$^{1}/_{2}$ „ Charkowsk. „	75$^{1}/_{2}$
Akcye T-a Kaukaz i Merkury	—.—
Akcye Rosyjsk. Tow. Żegl. Handl. Czarn.	—
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	—
„ 2-go „ „ „ „	—
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya“	—
„ Mosk. K. Woronez. kolei	—
„ Mosk. Wind.-Rybinsk	88$^{1}/_{2}$
„ Poł.-Wschod. kolei	110
„ Wołżsko-Kamsk. b.	742
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	344
Akcye Rrs. Chińsk.	314
„ Ros. Handl. Przemysł.	250
Akcye Peterbursb. Międzynar. Komerc.	433
„ Petersb. Dyskont Pożyczk.	466
„ Petersb. Prywatni.- Komm.	175
„ Azowsko-Donsk.	538
„ Bessarabsko-Tauryck.	395.400
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	372.378
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	442
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	335
„ Moskiewsk. „	470.475
„ Niżegor.-Samar. „	458.463
„ Połtawsk. „	385
„ Petersb.-Tulsk. „	247.252
„ Charkowsk. „	186
„ Bakińsk. T-a Naftow.	648
„ Kaspijsk. T-wa	4150.4250
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko	158
Udziały Naft. T-a Br. Nobel	9325
„ „ Hartman.	381—383
„ Nikopol-Mariupolsk.	71
„ Bransk. Relsk. Fabr.	164
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“	196
„ Kołomieńsk. Fabryki	489
„ Putiłowsk. „	—
„ Rossyjsk. Balt. Fabryki	775
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue)	264
„ Petersburgsk. Metallurg.	193
3$^{1}/_{2}$% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	70
Akcye Bransk. Kopalni Węgla	—
5% Obligacye Kasy Państw.	99$^{1}/_{8}$
Akcye Fabr. Wag. Fenix	267
„ Dońsko-Jurjewsk. Metall. T-a	122
4$^{1}/_{2}$ Pożyczka 1905 r.	92
5% Pożyczka 1905 r.	91$^{5}/_{8}$
Akcye T-a „Dwigatiel“.	84$^{1}/_{2}$
„ Fabr. Malcewsk.	510
Nowa pożyczka 1906 r.	88$^{7}/_{8}$

Usposobienie z papierami dywidendowymi bezczynne, przy niewielkiej obniżce cen; z funduszami ku końcowi giełdy słabsze, z hipoteką i premiówkami mocne.

Z ostatniej chwili.

Wybory do rady miejskiej.

Na wieczorne zebranie wyborcze cyrkułu pałacowego stawiło się 86 wyborców. Głosowania dały następujące rezultaty dla 13 kandydatów:

W. Tolli otrzymał 61 głosów, przeciw 29, W. Demczenko 59 przeciw 31, A. Straus 58 przeciw 32, M. Bukowiński 58 przeciw 32, G. Jacewicz 55 przeciw 35, G. Szelejfer 53 przeciw 37, A. Ruzski 35 przeciw 53, N. Bunge 34 przeciw 56, A. Fiałko 32 przeciw 57, A. Babikow 21 przeciw 69, F. Zienczenko 9 przeciw 81, W. Zajonczewski 14 przeciw 76. A więc na radnych wybrani zostali pp. W. Tolli, W. Demczenko, A. Straus, M. Bukowiński, G. Jacewicz i G. Szlejf. Pozostaje wybranie jeszcze 1 radnego 1 kandydata. Z pośród radnych z ubiegłego czterechlecia wybrany został ponownie tylko p. Tolli.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.